

BARTOSZ ŚLOSARSKI
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

WŁADZA SPOŁECZNA — ALTERNATYWA W CZASACH KRYZYSU

Celem moim jest wskazanie punktów wspólnych i rozbieżności w funkcjonowaniu demokracji bezpośredniej wewnątrz dwóch ruchów społecznych działających w odmiennych warunkach społeczno-kulturowych: amerykańskiego ruchu studenckiego z lat sześćdziesiątych XX wieku — który będę rozpatrywać na przykładzie kilku środowisk i organizacji studenckich — jak Students for Democratic Society (SDS) oraz Student Non-Violent Coordinating Committee (SNCC) — oraz nowojorskiego Occupy Wall Street (OWS) z 2011 roku. Analiza porównawcza dotyczy zatem dwóch różnych cykli walk społecznych, które rozgrywały się w tym samym społeczeństwie w ostatnim półwieczu. W większym stopniu skupię się na OWS, gdyż uznaję, iż współcześni aktywiści przepracowali niektóre z ograniczeń inicjatyw wcześniejszych (zob. Tarrow 1994).

Twierdzę, że na gruncie lewicowych ruchów społecznych idea demokracji bezpośredniej ewoluuje pod względem taktycznym. Znajduje to wyraz we wzroście liczby grup społecznych, które zostają nią objęte oraz w przełamaniu dychotomii między spontanicznością działania a tworzeniem struktur organizacyjnych. Wszystko po to, by efektywniej odpowiedzieć na brak reprezentacji i brak możliwości współdecydowania w obrębie tradycyjnych instytucji polityki. Dla ruchów społecznych związanych ze środowiskiem Nowej Lewicy demokracja bezpośrednia stała się ideą naczelną, a zarazem praktyką wcielaną w życie. Ruchy kontestacji — czy to studenci, czy okupujący przy Wall Street — w procesie oddolnej demokratyzacji widzą metodę rozwiązania problemów społeczno-ekonomicznych.

Aby udowodnić główną tezę, posłużę się metodą porównawczą przy rozpatrywaniu czterech zagadnień, które zostały uznane przeze mnie za kluczowe dla funkcjonowania nowych ruchów społecznych o lewicowych proweniencjach. Są to kolejno: stosunek wobec przemocy, koncepcje alternatywnej władzy społecznej, relacje wewnątrz ruchu oraz koncepcja wroga, wobec którego formułuje się alternatywę. Będę opierał się na danych zastanych, czyli wypowiedziach, oficjalnych stanowiskach, dokumentach oraz artykułach, zwracając największą uwagę na to, by odwoływać się do wypowiedzi samych kontestatorów i nie próbować przy tym narzucać jakiegokolwiek siatki pojęciowej.

RUCHY SPOŁECZNE, CZYLI WALKI O KONSTYTUCJĘ WSPÓLNOTY

Zanim przystąpię do analizy empirycznej dotyczącej konkretnych modeli demokracji bezpośredniej, chciałbym pokrótce nakreślić pole teoretyczne, zwłaszcza przedstawić stosowaną przeze mnie definicję ruchu społecznego. Abstrahuję tu od dyskusji wokół teorii oraz zjawiska nowych ruchów społecznych (Della Porta, Diani 2009, s. 8–13). Przyjmuję, że zarówno ruchy kontrkulturowe, jak i Occupy Wall Street są formami aktywności w obrębie społeczeństwa postindustrialnego (por. Bell 1975).

Sięgam do definicji francuskich socjologów ruchów społecznych — Alaina Touraine i Michela Wieviorki — oraz niektórych koncepcji Manuela Castellsa. Ruch społeczny stanowi zatem formę zbiorowej aktywności, której celem jest „obrona fundamentalnych praw, wykraczająca poza obronę interesów lub idei” (Touraine 2011, s. 164). Obaj socjolodzy uznawali, że tym, co powołuje ruch społeczny, jest świadomość, iż jest się nieszanowanym bądź wyalienowanym — dlatego pojawia się on jako realny wyraz chęci uznania (Touraine 2011, s. 165; Wieviorka 2011, s. 86). Ruch społeczny sam w sobie nie wymaga jakiejś szerszej koncepcji świata, lecz jest odpowiedzią na inny ruch czy tendencję w rzeczywistości społecznej, przeciwnicy mówią bowiem zawsze tym samym językiem, zwalczając się wzajemnie w ramach pola konfliktowego (Touraine 2010, s. 307). W tym sensie te formy zachowań zbiorowych należy rozpatrywać nie tylko w kontekście ich wewnętrznej dynamiki, ale także w relacji do całego pola historycznego — kontestowanych rodzajów dominacji oraz typów niesprawiedliwości dzielących społeczeństwo.

Jak stwierdził Manuel Castells, poszczególne ruchy społeczne, przekształcając pewne elementy społeczeństwa, instytucjonalizują się i tworzą nowy porządek społeczny, w którym wartości dotychczas alternatywne uzyskują status dominujących bądź głównonurtowych (Stalder 2012, s. 96). W tym sensie ruchy społeczne są konsekwencją faktu, iż określone grupy społeczne są niezadowolone z tego, jak dominująca kultura organizuje ich życie (Castells 2011, s. 184). Mówiąc językiem filozofii postoperaistycznej — ruchy społeczne prowadzą walkę biopolityczną, czyli o formę życia oraz tworzenie nowych przestrzeni publicznych i nowych form funkcjonowania wspólnoty (Hardt, Negri 2005, s. 72).

Dlatego też uznaję, iż zarówno ruchy kontrkulturowe lat sześćdziesiątych, jak i Occupy Wall Street to próby budowania alternatywnych form wspólnotowości oraz stanowienia władzy społecznej.

STOSUNEK WOBEC PRZEMOCY

Praktykę polityczną Occupy Wall Street można określić za pomocą pojęcia „nowy anarchizm”, którego na potrzeby opisu ruchu alterglobalistycznego użył David Graeber (2004, s. 205). Moim zdaniem jest to pewien szczególny aspekt ruchu alterglobalistycznego, ponieważ jego głównym celem jest próba odpowiedzi za pomocą projektu demokracji bezpośredniej na problemy, jakie niesie neoliberalna globalizacja (Bednarek 2013, s. 36). Zmiana systemowa miałaby dokonać się przez zmianę kultury partycypacji politycznej. Środkiem służącym do przeprogramowania kultury politycznej jest swoiste „zatrucie” (*contaminationism*) starego systemu nowymi zasadami (Graeber 2013, s. 22–23).

Proces „zatrucia” widoczny jest w odniesieniu do stosowania siły. Chcąc jakościowo przeciwstawić się systemowej przemocy, nowi anarchiści odmawiają wchodzenia w bezpośrednią walkę z aparatem bezpieczeństwa — ich działania mają nie być symetryczne względem działań policji. Ruch, który ze względu na swoje postulaty jest uznawany za radykalny, jednoznacznie odmawia użycia otwartej przemocy wobec jakiegokolwiek istoty ludzkiej (w myśl jednego z wielu haseł OWS: *fuck the police, love the police officer*).

Totalna negacja przemocy nie jest sprzeczna z podstawą działania OWS, czyli fizyczną interwencją w przestrzeni publicznej przeciwko władzy. Jest to możliwe dzięki wypracowaniu formy „obywatelskiego nieposłuszeństwa”, łączącego filozofię działania Gandhiego z taktykami Reclaim the Streets (Klein 2004, s. 341) — wszelka okupacja ma być prowadzona bez używania bezpośredniej siły (Graeber 2004, s. 208). Wzajemna presja w obrębie zbiorowiska przy Wall Street, by nie stosować przemocy, jest nie tylko pewną prerogatywą, ale wręcz taktyką mającą na celu pozyskanie poparcia opinii publicznej. Ma znaczenie pod względem jednostkowym i kolektywnym. Okupujący dążą do odzyskania godności ludzkiej przez nieodwzajemnianie przemocy oraz niesprawiedliwości, która ich spotykała w życiu, a mówiąc dosadniej — nie chcą wyrządzać krzywdy ludziom po drugiej stronie „barykady”, w bezpośrednich starciach na przykład z policjantami (osobowymi przedstawicielami instytucji policji). Użycie przemocy miałyby także konsekwencje organizacyjne — sprowadzałyby się to do wprowadzenia hierarchicznego podporządkowania i kolidowało z horyzontalną organizacją ruchu (Gitlin 2012, s. 80–92, 113–130; Graeber 2009, s. 222–223).

Stosunek do przemocy w okresie protestów studenckich pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku stopniowo podlegał ewolucji. Studenci korzystali z techniki strajku okupacyjnego, tzw. *sit-in*, która z zasady miała być pozbawiona przemocy. Zmiana zachodziła stopniowo — każdorazowa odpowiedź

aparatu bezpieczeństwa państwa na pokojowe protesty była przyczyną radykalizacji mas studenckich (Jawłowska 1973, s. 63). Widoczne jest to w rotacji liderów poszczególnych organizacji studenckich — najbardziej symptomatyczna zmiana zaszła na stanowisku lidera Student Non-Violent Coordinating Committee. Pokojowo nastawionego Johna Lewisa, który odwoływał się do idei praw obywatelskich, zastąpił bardziej bojowy Stokley Carmichael. Nowy czarnoskóry lider rzuca hasło „władzy czarnych” i samostanowienia narodu czarnoskórych, dążenia do tego w s z e l k i m i metodami (paradoksalnie to z organizacji z określeniem „non-violent” w nazwie wyłania się część późniejszych przedstawicieli paramilitarnej organizacji Czarnych Panter¹). Działanie na rzecz uzyskania równych praw obywatelskich zastąpione zostaje przez chęć zbrojnego przeciwstawienia się systemowi białego człowieka, przy jednoczesnej supremacji wartości istotnych dla rasy czarnej.

Koniec lat sześćdziesiątych to swoista apoteoza przemocy, co objawia się na przykład przez zamachy bombowe na siedziby Reserve Officers' Training Corps. Następuje przejście od biernego oporu, czyli palenia wezwań do wojska, do działania aktywnego, czyli próby spalenia tych, co wzywają do wojska. Obok wydarzeń w Chicago podczas Narodowej Konwencji Demokratów (Jurkiewicz, Pieńkos 2008, s. 107–115b) na kampusach dochodziło do regularnych walk z użyciem broni między studentami a Gwardią Narodową (Jawłowska 1973, s. 40).

Ruch studencki 1968 roku nawiązywał do nurtu równouprawnienia czarnoskórych, którzy dopiero w 1965 roku uzyskali prawa wyborcze. Kontrkultura, jak też Occupy Wall Street, sięgała do amerykańskiej tradycji „obywatelskiego nieposłuszeństwa”, rodem z miejscowości Montgomery, gdzie czarnoskóra Rosa Parks odmówiła ustąpienia miejsca w autobusie białemu mężczyźnie (Kazin 2012, s. 70). Fala łamania dyskryminującego prawa segregacji bez stosowania przemocy przetoczyła się przez południe Stanów Zjednoczonych w latach pięćdziesiątych (Reed 2005, s. 20). Studenci, którzy przejmowali uczelniane kampusy oraz uczestnicy OWS, którzy przejmowali ulice, także znosili dychotomię legalność/legitymizacja — nielegalne czynności uzyskiwały legitymizację społeczną (Offe 2004).

Strajk okupacyjny, a więc cielesna, fizyczna obecność w miejscach publicznych, w obu ruchach odgrywał naczelną rolę. Z tą różnicą, że w latach sześćdziesiątych okupacja miała charakter — kolokwialnie rzecz ujmując — konkretny. Odnosiła się do paraliżowania działań administracji uczelnianej. Nie wahano się użyć przemocy wobec konkretnych jednostek (np. wobec dziekana, którego ubezwłasnowolniono, nie wypuszczając z budynku). OWS zaś nie sparaliżowało giełdy na Wall Street, było raczej formą usytuowanej manifestacji — protestowało w Parku Zuccotti, bo zostało tam wypchnięte przez policję (Graeber

¹ <http://www.blackpast.org/?q=aah/lowndes-county-freedom-organization>

2013, s. 64). W razie bardziej bojowego nastawienia funkcjonariuszy aparatów bezpieczeństwa mielibyśmy do czynienia z eskalacją konfliktu (Graeber 2013, s. 67), tak jak stało się parokrotnie w Wielkiej Brytanii, na przykład podczas okupacji siedziby Partii Konserwatywnej, Millbank Tower, która przeobraziła się w chaotyczną dewastację (Heywood 2011, s. 69–70).

Użycie przemocy podczas okupacji/strajku okupacyjnego jest uwarunkowane przez stosunek władzy do protestujących. Użycie przemocy fizycznej wobec pacyfistów poskutkowało ich radykalizacją i eskalacją konfliktu. Nowojorska policja wobec OWS stosowała praktyki „miękkie”, tworząc kordon wokół obozowiska. O relacjach protestujący–przedstawiciele aparatu bezpieczeństwa niech świadczy przywołane wyżej hasło wyrażające stosunek do policjantów bądź popkulturowy i memowy hit z Hipster Cop² (nie jest być może reprezentatywny, ale to symptom braku nienawiści personalnej do przedstawicieli aparatu bezpieczeństwa). Dopiero po zakończonej okupacji Wall Street „The Guardian” opublikował informację³, iż zgromadzenie było inwigilowane przez FBI, które w poufnych dokumentach określiło cały amerykański ruch Occupy jako „zagrożenie terrorystyczne”. Inwigilacja odbyła się w porozumieniu z bankami, które współpracowały z agentami federalnymi, udzielając im informacji o konkretnych osobach oraz o ich problemach ze spłatą kredytów studenckich. Dla policji federalnej owa baza dłużników była potencjalnie efektywnym narzędziem walki z protestującymi, jeśli weszliby na drogę otwartego konfliktu z władzą.

Można powiedzieć, że władza w obu epokach stosowała specyficzne dla nich środki legalnej przemocy, które miały znaczący wpływ na techniki działania ruchów. Oblicze oba ruchów społecznych kształtowała nie tylko ich wewnętrzna dynamika czy światopogląd, ale również relacje z państwowymi aparatami bezpieczeństwa (Graeber 2013, s. 103; Sale 1973, s. 130).

FORMY PRZYWÓDZTWA W RUCHU

Rozproszona władza społeczna w Occupy Wall Street jest realizowana za pośrednictwem mechanizmu konsensualnej demokracji bezpośredniej. Ostatecznym celem okupujących jest odnowienie idei demokracji oraz nadanie jej nowej formuły organizacyjnej — oddolnej i włączającej ludzi do współdecydowania. W miejsce hierarchicznych struktur państwa, partii politycznych, korporacji OWS chce wprowadzić egalitarną sieć samoorganizujących się społeczności, zmniejszając liczbę warstw uczestniczących w procesie podejmowania decyzji. Działanie bezpośrednio, oparte na zasadach demokracji partycypacyjnej,

² Policjant, który brał udział w zabezpieczeniu obozowiska Occupy Wall Street, stał się popularny ze względu na modny ubiór, przede wszystkim marki Ralph Lauren oraz noszenie tzw. hipsterskich okularów.

³ <http://www.guardian.co.uk/commentisfree/2012/dec/29/fbi-coordinated-crackdown-occupy>

jest metodą „budowania nowego społeczeństwa w skorupie starego” (Graeber 2009, s. 203).

Nowojorskie Zgromadzenie Ogólne, powołane przez OWS do życia latem 2011 roku, w zamyśle miało być miejscem „otwarcia przestrzeni dla dyskusji” (Sitrin 2012, s. 17), a nie kolejną manifestacją żądań wobec władzy. Nie chodziło o domaganie się czegokolwiek od silniejszych instytucji, lecz o stworzenie demokratycznej władzy sprawowanej przez wszystkich członków społeczeństwa. Ze względu na takie podejście do spraw publicznych należałoby zaklasyfikować okupujących Wall Street do wspomnianej już kategorii nowych anarchistów. Nowi anarchiści swoją „ideologię” zawarli w idei demokracji partycypacyjnej — brak postulatów zaświadcza o tym, że nie ma do kogo postulować. Antysystemowa postawa stanowi zarazem, że sam ruch jest załączkiem zmiany, którą należy wprowadzić powszechnie, obchodząc się (w najwyższej fazie tej utopii anarchistycznej) bez państwa (Graeber 2004, s. 211).

Na wiele lat przed powstaniem OWS David Graeber (2004, s. 211) pisał: „jeśli jesteś gotowy do działania jak anarchista w danym momencie, to długoterminowa wizja świata jest twoją własną sprawą”. Tym samym anarchistyczny działacz sygnalizuje, że wystarczającym punktem wspólnym jest podzielenie niechęci do reprezentacyjnej władzy państwowej oraz wola przeniesienia jej mocy na poziom społeczny. Nie musisz podzielać zunifikowanej ideologii, przynależć do żadnego związku, partii, stowarzyszenia, aby wchodzić w skład Zgromadzenia Ogólnego. Wystarczy, że masz podobne życiowe utrapienia jak reszta protestujących i straciłeś wiarę w „amerykański sen” o sukcesie, do którego dochodzi się po pokonaniu na rynku pracy wszystkich „przeciwników”.

Zgromadzenie Ogólne tworzyli wszyscy biorący udział w okupacji, a w jego obrębie zostały wyszczególnione sekcje, w których poruszane były konkretne tematy (największe cztery sekcje to: *Think Tank*, działania bezpośrednie, sztuka i kultura, polityka i reforma wyborcza; Gitlin 2012, s. 73–80). Zagadnienia, nad którymi dyskutowali okupujący, miały różną wagę — obok pracy nad wspólnym stanowiskiem wobec posunięć amerykańskiego rządu podejmowano także decyzje dotyczące uprania sterty brudnych ubrań (Gessen 2012, s. 229–230).

Przykładem tego, jak realizuje się ten model władzy, jest *people’s mic*, czyli tzw. ludzki mikrofon. Jego idea zrodziła się z prozaicznych problemów z systemem nagłaśniającym jeszcze w czasach protestów ruchu na rzecz globalnej sprawiedliwości, choć wraz z „użytkowaniem” mechanizm nabrał znaczenia symbolicznego (Graeber 2013, s. 63). Możliwość „posiadania głosu” dla okupujących jest wartością autoteliczną — najprawdopodobniej jest to konsekwencja alienacji struktur władzy (w uproszczeniu: globalnej sieci państw i korporacji), które stają się niedostępne dla zwykłego człowieka. Chodzi o głos, który może strukturyzować rzeczywistość, a nie o taki, który jest jedynie efektem tymczasowego oburzenia (Butler 2012, s. 104). Powtórzenie za przemawiającym jego kwestii pozwala na indywidualną, trywialną, acz ważką z punktu widzenia uspołecznienia, konstatację, że został wysłuchany przez resztę. Kolek-

tywnie ważny jest wymiar ekstatycznego przekraczania przez jednostkę samej siebie, tak aby każdorazowo ustanawiana była wspólnota z innymi członkami ruchu. Metoda ludzkiego mikrofonu jest nie tyle dowartościowaniem możliwości samostanowienia, ile środkiem wytwarzania charyzmy politycznej wokół przemawiającego w danym momencie na Zgromadzeniu Ogólnym, co niektórych badaczy skłania do mówienia nie o ruchu bez liderów, ale o ruchu samych liderów (Garces 2013).

Instytucja zbudowana w ciągu kilku miesięcy obozowania w Parku Zuccotti ma znamiona władzy społecznej (Latour 2010, s. 350) — istniała dopóki trwały powiązania między uczestnikami w miejscu określonym przez „granice” obozowiska. Oprócz ogniska uspołecznienia, jakim było Zgromadzenie, nie istniała żadna formalna struktura, która byłaby podtrzymywana siłą inercji.

Wypracowanie wspólnego stanowiska dokonywało się za pomocą konsensualnych technik — zdanie każdego z uczestników okupacji musiało być uwzględnione i włączone do ostatecznego, kolektywnego stanowiska. Zdaniem zwolenników jest to próba kreatywnego przekroczenia podziału między zaproponowanymi alternatywnymi rozwiązaniami⁴, nie tyle przez konsensus, ile przez kreatywną syntezę (Graeber 2013, s. 68). Ten model ma charakter inkluzywny, daje realne poczucie współdecydowania, zapobiegając izolowaniu mniejszych frakcji ruchu, a w konsekwencji rozpadowi całości. Zdaniem krytyków „absolutny konsensus” w OWS może mieć paraliżujący wpływ na proces decyzyjny, radykalnie go spowalniając. Poza tym totalny konsensualizm daje możliwość swoistego *liberum veto*, zablokowania kolektywnego procesu przez jedną osobę, co według przeciwników jest egzemplifikacją swoistego kultu jednostki i grozi sparaliżowaniem kolektywu⁵.

Owa dyskusja między przeciwnikami a zwolennikami radykalnej otwartości i wolności w ramach procesu decyzyjnego jest symptomatyczna, jeśli weźmie się pod uwagę ewolucję ruchu kontrkulturowego. Początkowo kontestacja w latach sześćdziesiątych opierała się na odmowie uczestniczenia w zastanej rzeczywistości i tworzeniu nowych form organizacji, które byłyby bardziej zgodne z naturą człowieka. Celem było odrzucenie hierarchicznych form tradycyjnej organizacji na rzecz egalitarnej demokracji bezpośredniej (Sowa 2008a, s. 15).

W tamtym okresie została sformułowana, rzutuująca do dziś na dyskusje w łonie nowych ruchów społecznych, dychotomia: spontaniczność *versus* organizacja. Programowa antyorganizacyjność (Jawłowska 1973, s. 17) miała wpływać na rozkwit spontanicznego układania współpracy. Uznano, że organizacja nie może być kreowana przed rozpoczęciem działania, ale powinna tworzyć się w jego trakcie. W konfiguracji odwrotnej, gdy organizacja jest tworzona

⁴ David Graeber, *Some Remarks on Consensus* (<http://occupywallst.org/article/david-graeber-some-remarks-consensus>).

⁵ *Occupiers! Stop Using Consensus!* (<http://occupywallst.org/article/occupiers-stop-using-consensus>).

przed działaniem, spontaniczność zabija się przez pośrednictwo, przedstawicielstwo, z pewnością ułatwione jest wyodrębnienie elit, ale reprezentują one jedynie same siebie. Dlatego też przeciwstawiano się organizacji jako strukturze, w której odgórnie ustalono zadania, rozpisano reguły postępowania. Przeciwstawiono się zatem również alienacji ludzi od procesu decyzyjnego.

Sprawa zaczęła się komplikować, gdy spontaniczność stała się furtką do degeneracji ruchu kontrkultury oraz popadania w coraz bardziej hierarchiczne, zamknięte formy organizacji (czyli coraz bardziej zbliżone do tych tradycyjnych). Najlepszym przykładem są Studenci na rzecz Demokratycznego Społeczeństwa (Students for a Democratic Society), którzy zaczęli od idei małych grup działania jako awangardy budzącej masę, odrzucając scentralizowane przywództwo. Nie byli zamknięci — wręcz przeciwnie: chcieli bezpośredniego kontaktu z robotnikami i zmarginalizowanymi mniejszościami etnicznymi oraz rasowymi, przez przyjęcie ich statusu. Mieli nadzieję na rozplynięcie się w tłumie, a w efekcie na zarażenie go własnymi poglądami. Dużo uwagi poświęcali warunkom życia w gettach, uznając je za potencjalne miejsce rewolucyjnego zapłonu.

Studenci na rzecz Demokratycznego Społeczeństwa działali na zasadach otwartości i zdecentralizowania, broniąc się przed biurokratyzacją, ale widoczne były też tendencje do tworzenia partii młodzieży, które ostatecznie rozsadziły od wewnątrz ten studencki ruch. SDS był zlepkiem wielu grup — przeciwnych imperializmowi, wojnie w Wietnamie, „zgniłej” demokracji parlamentarnej i represyjnej kulturze. Opowiadał się za demokracją partycypacyjną, stawał się organizatorem strajków okupacyjnych, manifestacji antywojennych, debat i dyskusji. Różne grupki w ramach SDS (komuniści, anarchiści, libertarianie) spajało nastawienie emocjonalne i moralne, a nie wspólna wszystkim jedna ideologia. Organizacja ta stopniowo rozpadła się na dwie zwarte frakcje, które wedle kontrkulturowej nomenklatury można nazwać „zgniłymi”: Revolutionary Youth Movement, czyli partię robotniczą (tudzież partię „awangardy klasy robotniczej”), klasycznego hierarchicznego typu, oraz grupę tzw. meteorologów, której konstrukcja przypominała sektę, nie ufającą już żadnej z klas społecznych oraz uznającą całe społeczeństwo za zdegenerowane. Celem „meteorologów” było stworzenie własnych aparatów bezpieczeństwa, które odpowiadzą na przemoc państwa i zaprowadzą własny terror w kraju⁶. Resztą, pozostawioną bez organizacji, byli hippisi, którzy praktykowali zapośredniczone religijnie „odpadnięcie” od systemu.

W ciągu jednej dekady nastąpiła szybka radykalizacja kontrkulturowego ruchu studenckiego, w którym przed wybuchem rewolty dominowały nurty apolityczne. Strajki okupacyjne na uczelniach w niektórych przypadkach zamieniono na walkę środkami przemocy obiektywnej. Specyficznej formie oporu

⁶ Należy mieć także na uwadze pochodzenie Czarnych Panter, które — jak już była mowa — wywodzą się z pacyfistycznych i antyrasistowskich środowisk studenckich, w szczególności ze Student Non-Violent Coordinating Committee.

odpowiadał specyficzny typ organizacji — w grupach paramilitarnych nie było miejsca na dyskusję programową, a podbudowę do walki stanowiło sekciarskie i partykularne rozumienie określonej ideologii.

Podobnie rzecz ma się z demokracją bezpośrednią rozumianą w duchu kontrkultury — jest ona środkiem ku innym celom, które były wyznaczane przez najsilniejsze grono osób⁷ bądź przez strukturę zarządzającą. Demokracja, niczym broń w walce, jest instrumentalizowana jako środek realizacji partykularnych dążeń. Praktyki kontrkulturowe to przeciwstawienie zintegrowanemu systemowi społeczno-politycznemu innego zintegrowanego systemu.

OWS, co sygnalizują jego twórcy⁸, jest próbą przekroczenia dotychczasowych błędów ruchów społecznych. Demokracja partycypacyjna jest wszystkim, co ruch ma do zaproponowania, bo to w ramach niej można odnaleźć dwie naczelne idee, jakimi są równość każdego z partycypujących oraz wolność do głoszenia swoich poglądów w autonomicznych przestrzeniach. OWS porzuca myślenie w kategoriach podziałów ideologicznych występujących w społeczeństwach klasowych (Hardt, Negri 2012a, s. 8). Jest przejawem działania wielości (Hardt, Negri 2012a, s. 7). Obozowisko nie tyle jest pozbawione liderów, co stanowi ciało polityczne złożone z jednostkowych sił i ciał, które w ten sposób zwielokrotniają moc wspólnoty (Bednarek 2012, s. 335). Ruch ten kończy z rozumieniem polityki jako formy wykorzystania represyjnej mocy państwa, by realizować własne cele, a postrzega ją jako możliwość ekspresji — produkcji kolektywnego umysłu w ramach demokratycznego sporu (Hardt, Negri 2012a, s. 39). Demokracja partycypacyjna OWS ma wyzwolić energię ludzką, stanowiąc radykalną wersję społeczeństwa obywatelskiego, które jest w stanie objąć zarządzaniem także sferę gospodarczą i na koniec samo życie jednostek — nie jest określone, co ma się dokonać, tylko jak (oczywiście protestujący mają wyraźną wizję, lecz demokracja partycypacyjna jest czymś, co stawiają oni ponad wszystko).

Nieideologiczne podejście OWS do organizacji ruchu społecznego znajduje się w opozycji do zwartych ideologicznie grup kontrkulturowych, które demokrację rozumiały jako jeden z paru środków realizacji ich wizji rzeczywistości (Graeber 2009, s. 229). W tym należy upatrywać powodów tego, że liderzy rewolty 1968 roku tak łatwo odnaleźli się w realiach zarówno organizacji paramilitarnych, jak i — w latach późniejszych — w strukturach demokracji parlamentarnej. Wyjaśnia to też dlaczego, przynajmniej na razie, taka konwersja nie następuje w przypadku przedstawicieli OWS.

Podstawową zasadą organizującą działania OWS jest zatem horyzontalizm, który niesie ze sobą równość wszystkich partycypujących w ruchu społecznym.

⁷ Na przykład przez mężczyzn, którzy ignorowali kobiece postulaty — *vide* Carmichael o pozycji kobiet w SNCC (zob. Kuligowski 2005).

⁸ David Graeber, *Some Remarks on Consensus* (<http://occupywallst.org/article/david-graeber-some-remarks-consensus>).

Podstawowym osiągnięciem protestujących niedaleko Wall Street było praktykowanie demokracji bezpośredniej jako alternatywy działania w przestrzeni publicznej. Dla studentów lat sześćdziesiątych zaś demokracja partycypacyjna miała znaczenie drugorzędne względem celów, które należało ich zdaniem osiągnąć.

RELACJE WEWNĄTRZ RUCHU

Charakterystyczną cechą nowych ruchów społecznych jest to, że w zamyśle ich współtwórców mają stanowić załączek postulowanej przez nich zmiany społecznej. Hasło Gandhiego „bądź zmianą, którą pragniesz ujrzeć w świecie” było nieobce protestującym w Parku Zuccotti. Praktyka okupacji nastroczała wielu problemów uwarunkowanych tożsamościowo. Codzienne wydarzenia w nowojorskim parku przejętym przez ruch rodziły pytania: Czyje jest Occupy Wall Street? Czy demokracja bezpośrednia funkcjonuje prawidłowo? W jakim stopniu możliwe jest pogodzenie w ramach naszego systemu postulatów różnych grup społecznych i tożsamościowych?

Techniki takie jak ludzki mikrofon mają na celu stworzenie przeświadczenia, iż głos jednego jest wzmacniany przez głosy innych (Gitlin 2012, s. 75). Na tym przykładzie widać relacje w okupującej zbiorowości, w której kolektywna siła głosów i ciał jest pochodną poszczególnych części składowych — bez nich nie istnieje. Siła kolektywna rośnie wraz z liczbą jednostek. Tak jak demokracja partycypacyjna, tak też równość ma charakter społeczny. Egalitarnej „struktury” nie może sankcjonować żadne ukonstytuowane prawo, dlatego jest ona każdorazowo odtwarzana przez zgromadzeniową instytucję. Równość istnieje do czasu, gdy są ludzie zdolni ją odtwarzać w relacjach społecznych.

Reprodukcja zgromadzenia ma także na celu spajanie ludzi, którzy są związani nie tylko ze sobą, ale także z przestrzenią, w której protestują. W haśle „Czyje ulice? Nasze ulice!”⁹ można zatem doszukać się „ogniska uspołecznienia” (Maffesoli 2008, s. 233), czyli próby odzyskania człowieka w jego społecznej formie. Okupacyjne obozowisko w zamyśle protestujących ma zatem stanowić przeciwwagę dla neoliberalnego założenia o przymiotach jednostki ludzkiej, która realizuje się najlepiej w środowisku zbudowanym na zasadzie darwinizmu społecznego — permanentnej wzajemnej walki i chęci jednostkowego przetrwania kosztem innych. Celem zgromadzonych w Parku Zuccotti jest stworzenie klimatu, dzięki któremu dokonuje się przekroczenie stanu indywidualnej atomizacji.

Problemy przedłużania się procesu decyzyjnego spowodowały, iż OWS utworzyło tzw. *spokes council*, czyli radę złożoną z przedstawicieli poszczególnych podgrup tematycznych (wymienianych co tydzień) (Gitlin 2012, s. 77).

⁹ <http://www.youtube.com/watch?v=jbzHyjCBh3E>

Taka forma reprezentacji miała przyspieszyć koordynację działań, ale przyniosła również konflikty. Nowożytne rozumienie formuły reprezentacji było równoznaczne z zablokowaniem decyzyjności mas i ze skupieniem jej w rękach elit (Sowa 2008b, s. 58). Na takim tle doszło w ruchu Occupy Wall Street do podsztych klasowo i rasowo konfliktów. Poszczególne grupy zaczęły domagać się równouprawnienia, stwierdzając na przykład, że „człowiek, który dla rozrywki spędza czas na okupacji”, nigdy nie zrozumie ludzi bezdomnych, wśród których nieproporcjonalnie przeważają czarnoskórzy (Gitlin 2012, s. 92–100). Zarzuty, że wśród osób dopuszczanych do zabrania głosu na zgromadzeniu większość stanowią biali mężczyźni, są również egemplifikacją pewnego nomadycznego (w rozumieniu oporu wobec wszelkiej hegemonicznej władzy; Young 2012, s. 66) podejścia osób, które chcą osiągnięcia autonomii także jako przedstawiciele swojej rasy bądź płci kulturowej.

Równościowe, wertykalne kontakty między przedstawicielami różnych płci w ramach Occupy Wall Street załamują się nie tylko przez spory wokół kwestii *stricte* politycznych, ale także za sprawą takich incydentów jak napaści na tle seksualnym¹⁰. Pod względem organizacyjnym wszelkie konflikty i popełniane przestępstwa zaburzają dynamikę tego ruchu oraz dają broń do ręki jego przeciwnikom politycznym¹¹ — może to prowadzić do wewnętrznego „wyciszenia” tego typu spraw, co stoi w opozycji do idei „organizacyjnej” transparentności.

Podobnie jest w ruchu kontrkulturowym. Człowieka należało wyzwolić od alienacji, do której doprowadziły stosunki klasowe w społeczeństwie przemysłowym. Alternatywa wobec jednowymiarowości człowieka, kreowanej przez kapitalizm, miała być realizowana we wspólnotach. Ludzie mieli odnaleźć w nich stan równowagi, nie podlegając eksploatacji oraz represjom pod względem aksjologicznym.

W praktyce politycznej wyglądało to zdecydowanie mniej idyllicznie. Waldemar Kuligowski wskazuje na charakterystyczne podejście męskiej części Student Non-Violent Coordinating Committee do kobiet, które miały odgrywać rolę służebną wobec stojących na czele organizacji mężczyzn. Rewolucjoniści potrzebowali kobiet do pisania na maszynie, robienia kanapek, świadczenia usług seksualnych, a gdy kobieta zaczęła przemawiać na mównicy, to wtedy męskie audytorium nie traktowało jej jak współtowarzyszki w boju, dając do zrozumienia, że nie jest słuchana. W SNCC rozpoczął się protest kobiet, które chciały być traktowane jak pełnoprawne uczestniczki w walce o demokratyczne społeczeństwo. Żądania zmiany położenia kobiet ironicznie skomentował szef SNCC Stokley Carmichael: „pozycja kobiety w organizacji winna być jedynie pozioma” (Kuligowski 2005, s. 89).

¹⁰ Alyssa Newcomb, *Sexual Assaults Reported in 'Occupy' Camps* (<http://abcnews.go.com/US/sexual-assaults-occupy-wall-street-camps/story?id=14873014#.UVm1YZMqzGF>).

¹¹ Linette Lopez, Robert Johnson, *The Truth about Crime and Sexual Assaults at Occupy Wall Street* (<http://www.businessinsider.com/truth-about-crime-at-occupy-wall-street-2011-11?op=1>).

Wszelka organizacja wiąże się z instytucjonalizacją jakiejś formy władzy. Różnica między Occupy Wall Street a ruchem studenckim lat sześćdziesiątych może wynikać z tego, iż zmieniły się wartości klasy średniej (rozumianej w subiektywny, tożsamościowy sposób). Zmianę tę spowodowały sukcesy ruchów feministycznych w krajach tzw. pierwszego świata. Utworzyły je między innymi kobiety, które odeszły z omawianych organizacji studenckich. Robin Morgan otwarcie skrytykowała SDS oraz organizacje tworzone przez Abbiego Hoffmana, wskazując, iż reprodukują one normy panujące w kontestowanym przez nich systemie (zob. Majewska 2008, s. 53–54).

Reprezentanci klasy średniej jeszcze pół wieku temu mieli bardziej tradycyjalistyczne i konserwatywne zapatrywania na instytucję rodziny oraz rolę kobiet. Dziś żywią o wiele bardziej liberalne przekonania obyczajowe. OWS i studenci najczęściej wywodzą się z klasy średniej (Graeber 2013, s. 82), a więc także przyswoili określone habitusy, które tylko częściowo mogli przezwyciężyć. Wstępem do walki kolektywnej OWS są wartości liberalne — ruch wychodzi od poszanowania jednostki oraz autonomii człowieka, uznając, że neoliberalny kapitalizm stanowi dla niej zagrożenie¹². Studenci na rzecz Demokratycznego Społeczeństwa w oświadczeniu z Port Huron stwierdzili, iż „człowiek ma nieograniczone możliwości rozwoju, podejmowania samodzielnych decyzji co do swoich działań oraz doskonalenia samowiedzy” — celem społeczeństwa jako całości, ale też każdego pojedynczego człowieka powinna być wolność (Jurkiewicz, Pieńkos 2008a, s. 121).

Te kilka przykładów ilustruje stawiany między innymi przez Michaela Hardta i Antonia Negriego problem wspólnej organizacji paralelnych walk, czyli zjawisko rasizmu „ślepego na rasę” bądź seksizmu „ślepego na *gender*”. Jest to, ich zdaniem, widoczne w paradygmacie praw obywatelskich nie uwzględniających różnic tożsamościowych. W istocie utrwała to dotychczasowe hierarchie przez utrudnianie wyrażenia sprzeciwu wobec tego stanu rzeczy na przykład w kategoriach prawnych (Hardt, Negri 2012b, s. 444). Podobnie jest w zakresie relacji w obu analizowanych ruchach społecznych — czarnoskórzy uczestnicy OWS opierają się na swojej tożsamości rasowej, a kobiety w SDS na tożsamości genderowej, aby podkreślić niedostrzegalne dotychczas struktury hierarchii, a nawet wykluczenia.

Pogodzenie walk różnych grup społecznych w ramach jednej batalii, która byłaby zogniskowana na punktach wspólnych, to bołączka wszystkich kontestacyjnych ruchów społecznych. Przed pięćdziesięcioma laty — gdy stałe dominującym pozostawał paradygmat szczególnego znaczenia dla wyzwolenia społecznego walki wielkoprzemysłowego proletariatu — relacje wewnątrz lewicowych ruchów społecznych były konstruowane wertykalnie (inne walki były podporządkowane walce robotniczej). Occupy Wall Street za pośrednic-

¹² Jest to jeden z głównych zarzutów stawianych w tzw. deklaracji okupacji (<http://www.nycga.net/resources/documents/declaration>).

twem demokracji bezpośredniej próbuje pogodzić nie tylko mniej lub bardziej radykalne nurty krytyki systemu, ale również zróżnicowanie postulatów poszczególnych grup społecznych. Sprawą otwartą pozostaje, w jakim stopniu się to udało — przytaczane tu wydarzenia mają względnie marginalny charakter, aczkolwiek powinny stanowić materiał do przemyślenia dla wszystkich, którzy zapragnęliby implementacji modelu demokracji partycypacyjnej.

Wdrożenie horyzontalnej struktury organizacyjnej przyniosło w Occupy Wall Street problemy związane z równościowym pogodzeniem wielości walk w jedną spójną całość w obrębie niewertykalnej organizacji. Zróżnicowania klasowe, genderowe i rasowe reprodukują się również w egalitarnej płaszczyźnie lewicowych ruchów społecznych, stanowiąc podstawowe źródło ich słabości politycznej (nie różnią się one tym samym od organizacji, które miały wyraźnie wertykalną strukturę).

KONCEPCJA WROGA (LUSTRZANE ODBICIE)

Ruchy społeczne spaja też to, co negatywne: protestujących łączy wspólny wróg, który służy za antytezę świata, jaki chcieliby wprowadzić w życie.

Ruchy alterglobalistyczne sprzeciwiają się neoliberalnej wizji globalizacji z racji jej ograniczenia do ruchu kapitału, czemu towarzyszy zwiększanie się barier w migracji ludzi, idei, informacji — tym samym wizja ta staje się projektem elitarnym, nie ogólnospołecznym (Bauman 2011, s. 57). W rezultacie upowszechniania tej idei rola państwa narodowego, wchodzącego w fazę neoliberalną, zostaje zredukowana przede wszystkim do wypełniania jednej roli, czyli zapewnienia bezpieczeństwa na podległym mu terytorium. Loïc Wacquant (2012) wskazuje, iż przedrostek „neo” w neoliberalizmie oznacza taką restrukturyzację instytucji państwa, by ustanawiało ono stosunki społeczne i podmiotowości, które są dostosowane do logiki rynkowej.

Tak zwani nowi anarchiści, za których uznają także protestujących w Parku Zuccotti, walczą z owym konglomeratem państwa i kapitału (Graeber 2013, s. 60). Państwo, ich zdaniem, ograniczyło swoje kompetencje w zakresie polityki społecznej do zapewnienia efektywnego przepływu kapitału (mającego stanowić źródło dobrobytu w postaci zwiększenia miejsc pracy; Sennett 2006, s. 64–65), stając się narzędziem w rękach finansjery z Wall Street. Władza wycofała się z ważnych dla tzw. Main Street zagadnień, dlatego OWS kieruje się w stronę tworzenia autonomicznych przestrzeni, w których ludzie sami biorą sprawy w swoje ręce.

Można stwierdzić, że władza nie tylko abdykowała, ale że przez swoją bierność jednoznacznie stanęła po stronie finansowego i klasowego interesu bogaczy. Owego osławionego „1 procentu”, w którego rękach znajduje się większość produktu krajowego brutto (Henwood 2012, s. 27–31), żerującego na 99 procentach społeczeństwa amerykańskiego. Na ludziach, którzy znajdują się w permanentnym stanie zawieszenia, często stając przed wyborem między

bezrobociem a byciem przedstawicielem tzw. grupy *working poor* — osób podejmujących pracę za niewielkie pieniądze, na zasadach tymczasowego zatrudnienia, oraz żyjących na kredyt, który kiedyś trzeba będzie spłacić. Jednocześnie czesne w coraz większym zakresie staje się źródłem finansowania masowego szkolnictwa wyższego, a dług studencki warunkuje dominującą formę życia we wczesnej dorosłości (Williams 2012, s. 95). George Caffentzis (2012, s. 193–194) podkreśla, iż skupienie się przez nowy ruch studencki na walce z długiem studenckim daje asumpt do połączenia się z walkami innych, którzy także zostali wywłaszczeni przez banki. Prekarna egzystencja współtworzona jest przez instytucje państwa oraz kapitału i stanowi nową formę ubezwłasnowolnienia (Standing 2011, s. 64–70).

Istotą okupacji jest przejęcie danej przestrzeni przez związanie się z nią oraz — co ważne — stworzenie wspólnoty na jej terenie. OWS nawiązało do swoich poprzedników z Reclaim the Streets, jednakże celem nie było już tylko tymczasowe działanie w przestrzeni publicznej (tudzież miejskiej), lecz próba wykreowania solidarności grupowej (Young 2012, s. 59–61). „Polityka jako grodzone osiedle” — to formuła rządzenia współczesnych państw, które ograniczają demokrację przez stan wyjątkowy na czas kryzysu (Klein 2008, s. 111–115). OWS miał zamiar znosić realne i metaforyczne grodzenia przez okupację, choć paradoksalnie to okupacja sama jest grodzeniem. Rzecz można ująć jako konflikt między różnymi rodzajami dóbr wspólnych, w którym z jednej strony uczestniczą przedstawiciele zamykającej się klasy wyższej, z drugiej zaś „99 procent” tworzących własne dobra w obrębie przestrzeni publicznych. Taktyka okupacji w ich przypadku czerpie ze strategii panowania we współczesnym społeczeństwie.

W przypadku ruchów kontrkultury mamy do czynienia z trójczłonowym konglomeratem „państwo–kultura–społeczeństwo”, w którym polityka wysługuje się kulturą, by represjonować społeczeństwo (Jawłowska 1973, s. 104–105). W najogólniejszym sensie zmiana, jaką pragnął wprowadzić ruch studencki 1968 roku, ma charakter dwuetapowy: zakwestionowanie stanu istniejącego, czyli kontestacja, a zaraz potem stworzenie własnej propozycji kulturowej, czyli kontrkultury. Dlatego początkowo propagowano wśród zrewoltowanej młodzieży odmowę uczestniczenia w kulturze dominującej. Dopiero w następnej kolejności miało dojść do reinterpretacji oraz stworzenia nowej kultury, która wychodząc poza zastane systemy komunikacji i ekspresji, nie wpływa zniewalająco na człowieka. Jednakże zanim ruch kontrkulturowy osiągnął absolutną i totalną formę, o której z dzisiejszej perspektywy najczęściej się pisze i wspomina, początki kontrkultury miały korzenie w konfliktach lokalnych.

Jak wskazuje Aldona Jawłowska (1973, s. 59), protesty lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych rodziły się z zainteresowania sprawami zupełnie różnej skali. Płaszczyzną integracji młodzieży był „ruch przeciwko wojnie i dyskryminacji rasowej”. Aktywizacja zaczyna się od zainteresowania sprawami ogól-

nymi, nie dotykającymi kontestatorów bezpośrednio. Antywojenne demonstracje skierowane były przeciwko imperialnej polityce wobec komunistycznego Wietnamu oraz presji wywieranej przez amerykański kapitał na społeczeństwa peryferyjne, co świadczyło o neokolonialnym światopoglądzie władzy w Stanach Zjednoczonych. Do politycznej kontestacji ustroju społecznego prowadziła też droga odwrotna: od warunków życia i kształcenia na uczelniach, startu zawodowego do bardziej generalnych kwestii, na przykład krytyki kapitalizmu i kapitalistycznego państwa. Zarówno lokalne, jak i ogólnospołeczne problemy dotyczyły spraw uniwersalnych, na przykład nierówności systemowych oraz alienacji w systemie demokracji parlamentarnej. Naczelnym wrogiem ruchu kontrkulturowego był system reprezentacji, który zabijał spontaniczne, oddolne działanie. Przeciwko organizacji wypowiadali się w generalnym ujęciu — jako o układzie wyznaczającym cele i sposoby funkcjonowania relacji międzyludzkich, czyli jako o narzędziu niewoli.

Chociaż ruchy 1968 roku obejmuje się określeniem „kontrkultura”, nie należy zapominać, że był to również ruch tzw. Nowej Lewicy. Pomimo iż współcześnie utożsamia się ideologię Nowej Lewicy z zainteresowaniem kwestiami obyczajowymi, w istocie postulowanym celem ówczesnych jej przedstawicieli było uspołecznienie środków produkcji oraz wprowadzenie demokracji partycypacyjnej (Sowa 2008a, s. 15). Miała to być alternatywa dla systemu stworzonego przez burżuazję, która zinstytucjonalizowała swoją władzę w ramach państwa, a legitymizowana była przez specyficzną, represyjną kulturę mieszczańską. Stawką w grze było wyzwolenie się z więzów struktury klasowej, podtrzymywanej przez hegemoniczną kulturę powszechną, i realizacja własnej utopii społecznej. Warto przy tym wyróżnić szczególnego wroga Nowej Lewicy, jakim były tradycyjne ruchy robotnicze, które nie uwzględniały wielości walk społecznych, deprecjonując je względem walki klasowej. Kontrkulturowa Nowa Lewica opowiadała się przeciwko koncepcjom reprezentacji, które były lansowane (ze znaczącymi różnicami) zarówno przez nurt leninowski, jak i socjaldemokratyczny (Sowa 2008a, s. 15). Zniesienie prywatnych środków produkcji miało się dokonać oddolnie, za pośrednictwem rad robotniczych oraz rad studenckich, a produkcja przy użyciu siły roboczej miała zaspokoić społeczne potrzeby twórcze, nie tylko życiowe. Alternatywa społeczna miała być wprowadzana z dnia na dzień, tworząc „człowieka totalnego” w kolektywnie zarządzanej wspólnocie, która panuje nad własnym mikrośrodowiskiem (Jawłowska 1973, s. 268).

Przy określeniu wroga OWS i ruch studencki lat sześćdziesiątych łączy odwoływanie się do antagonizmu klasowego. Inna jest jedynie narracja o dychotomii. Ruch Occupy Wall Street nie posługuje się pojęciem proletariatu, co na pewno odbiega od języka ruchów studenckich lat sześćdziesiątych, które nawet stosunki rasowe i genderowe postrzegały oraz ujmowały w kategoriach klasowych (np. kobiety jako proletariat, rasizm jako pochodna wyzysku kapitalistycznego; Majewska 2008, s. 52).

Według ruchu Occupy Wall Street linia konfliktu przebiega między 99 procentami, czyli przytłaczającą większością społeczeństwa, a jednym procentem, czyli tymi, którzy mają w posiadaniu instytucję państwa i kapitał. W przypadku ruchu kontrkultury konglomeratowi „państwo–kultura–społeczeństwo” sprzeciwiają się poszczególne, mniejsze grupy, których największą możliwą formą w świadomości protestujących była klasa robotnicza (najmniejszą zaś, jednostkową, ci, którzy odpadli od systemu). Nigdy jednak walka ruchu studenckiego lat sześćdziesiątych nie zaistniała na poziomie całego społeczeństwa, jak stało się to w przypadku Occupy Wall Street. Ową różnicę widać na przykładzie stosunku do przemocy, gdy w miejsce dyktatury policyjnej, postulowanej przez grupy takie jak The Wheatermen, OWS wprowadziło hasło *the 99 percent is 100 percent nonviolent*, co bez wątpienia pomogło uzyskać poparcie szerszych kręgów.

Zarówno dla OWS, jak i dla ruchu studenckiego lat sześćdziesiątych najistotniejszy był wróg. Aktywność obu ruchów nie była jedynie reakcją na działania władzy, lecz w obu przypadkach sprowadzała się do tworzenia wspólnotowej alternatywy. Różnią się one konstrukcją koncepcji wroga i antagonizmu w przestrzeni publicznej. Jeżeli ruchy studenckie lat sześćdziesiątych odwoływały się do pojęcia proletariatu, próbując przenieść je na pola walki rasowej i genderowej, to Occupy Wall Street opisuje podziały społeczne, nie odwołując się do języka marksistowskiego. Mimo to antagonizm między owym „jednym procentem” a większością jest określany w kategoriach przeciwstawnych interesów klasowych.

*

Szczególna cecha działania organizacji studenckich z lat sześćdziesiątych oraz Occupy Wall Street z 2011 roku, czyli w pierwszym przypadku znacząca radykalizacja, stosowanie bezpośredniej przemocy, a w drugim jej brak, nie wynika wyłącznie z wewnętrznej inercji ruchu, masowych emocji czy światopoglądu. Jest w znacznym stopniu uwarunkowana oddziaływaniem aparatów legalnej państwowej przemocy — to w relacji z nimi kształtowała się dynamika obu ruchów społecznych oraz zastosowanie rozwiązań siłowych (lub nie).

Brak otwartego konfliktu z aparatem bezpieczeństwa — wynikający zarówno z zachowawczej polityki policji, jak i z zanegowania władzy państwowej przez okupujących — w przypadku Occupy Wall Street pociągnął za sobą wyłonienie się horyzontalnej struktury organizacyjnej, która miała być podstawą demokracji bezpośredniej. Nieistnienie wertykalnej organizacji wykluczało instrumentalizację działań tego typu demokracji, jak w przypadku organizacji studenckich z lat sześćdziesiątych, które zakładały implementację takiego modelu do czasu pojawienia się różnicy zdań.

Nie należy zapominać, że horyzontalna organizacja ruchu społecznego nie rozwiązała problemów związanych z wewnętrzną reprodukcją podziałów kla-

sowych, genderowych oraz rasowych i nie wpłynęła na jakościową różnicę w stosunku do organizacji nowolewicowych studentów, które wyraźnie (za sprawą swoich męskich, białych liderów z klasy średniej) postawiły na strukturę hierarchiczną. Powstaje zatem pytanie o możliwość organizacji wspólnego antykapitalistycznego frontu zróżnicowanych walk społecznych.

Różnice przejawiały się też w konstrukcji wroga, przeciwko któremu ruchy społeczne się zorganizowały. Nowa Lewica lat sześćdziesiątych posługiwała się dyskursem proletariackim w odniesieniu do tak różnych zagadnień, jak protesty studenckie, emancypacja kobiet, walka z dyskryminacją na tle rasowym. Occupy Wall Street stanowiło raczej miejsce wyrażenia się wielości narracji o formach wykluczenia w ramach społeczeństwa neoliberalnego. Jest to zatem nierozzerwalnie związane ze strukturą obu ruchów społecznych.

Należy zwrócić uwagę, iż Occupy Wall Street nie odniosło żadnych wymiernych sukcesów, w żadnym stopniu nie wpłynęło na politykę społeczno-gospodarczą Baracka Obamy ani na elekcję prezydencką 2012 roku. Okupacja nie odbyła się na terenie giełdy na Wall Street, lecz niedaleko niej. Starłem się jednak zwrócić uwagę na niewymierne symboliczne aspekty tego wydarzenia, takie jak stworzenie ogniska uspołecznienia, które w okresie atomizacji społecznej jest nie do przecenienia. OWS wprowadziło do debaty publicznej zagadnienie rosnącego długu, a wraz z nim powiększających się nierówności ekonomicznych, a także — co było najbardziej medialną cechą tego ruchu — metody funkcjonowania konsensualnej demokracji bezpośredniej i horyzontalizmu, które zostały z powodzeniem wykorzystane na przykład przez ruch studencki w Kanadzie¹³. Demokracja bezpośrednia w Parku Zuccotti określiła również ograniczenia tej formy współdziałania, wynikające z niemożności przekroczenia różnic habitusowych. Pogodzenie perspektywy genderowej, klasowej i rasowej nadal bowiem pozostaje wyzwaniem dla współczesnych lewicowych ruchów społecznych.

Nowojorskie Occupy Wall Street ewoluowało w kierunku okupowania mniejszych przestrzeni, na przykład banków¹⁴, uniwersytetów¹⁵ oraz zajętych przez banki domostw¹⁶, co oznacza swoistą dywersyfikację — na ruch *stricte* antykapitalistyczny, ruch studencki oraz ruch lokatorski. Trudno ocenić czy przewidzieć, jakie znaczenie będzie mieć Occupy dla postneoliberalnego ładu społeczno-politycznego (o ile taki nastąpi). Ogólnie należy stwierdzić, że doświadczenie okupacji przy Wall Street ośmieliło innych do kontestacji nieegalitarnego porządku społecznego.

¹³ Sukces polegał na zablokowaniu podwyższenia czesnego na studiach w prowincji Quebec (więcej zob. wywiad z Noamem Chomskym: <http://libcom.org/blog/direct-action-occupy-wallstreet-future-housing-justice-interview-noam-chomsky-17042013>).

¹⁴ <http://theoccupybank.wordpress.com/>

¹⁵ <http://university.nycga.net/>

¹⁶ <http://occupyourhomes.org/>

BIBLIOGRAFIA

- Bauman Zygmunt, 2011, *Kultura w płynnej nowoczesności*, Wydawnictwo Agora, Warszawa.
- Bednarek Joanna, 2012, *Polityka poza formą. Ontologiczne uwarunkowania poststrukturalistycznej filozofii polityki*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Bell Daniel, 1975, *Nadejście społeczeństwa postindustrialnego. Próby prognozowania społecznego*, tłum. Edward Tarnawski, IBWPK, Warszawa.
- Blumenkranz Clara (red.), 2012, *Occupy! Sceny z okupowanej Ameryki*, tłum. Barbara Szelewa, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Burszta Wojciech, Czubaj Mariusz, Rychlewski Marcin (red.), 2005, *Kontrkultura. Co nam zostało z tamtych lat?*, Wydawnictwo SWPS, Warszawa.
- Butler Judith, 2012, *Ramy wojny*, tłum. Agata Czarnacka, Wydawnictwo Książka i Prasa, Warszawa.
- Caffentzis George, 2012, *Walki uniwersyteckie u kresu ładu edukacyjnego*, tłum. Krystian Szadkowski, w: Jan Sowa, Krystian Szadkowski (red.), *EduFactory. Samoorganizacja i opór w fabrykach wiedzy*, Korporacja Ha!Art, Kraków.
- Castells Manuel, 2011, *Społeczeństwo sieci*, tłum. różni, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Della Porta Donatella, Diani Mario, 2009, *Ruchy społeczne. Wprowadzenie*, tłum. Agata Sadza, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Garces Chris, 2013, *People's Mic and 'Leaderful' Charisma*, „Cultural Anthropology” (website, 12 lutego).
- Gessen Keith, 2012, *Pranie*, w: Clara Blumenkranz (red.), *Occupy! Sceny z okupowanej Ameryki*, tłum. Barbara Szelewa, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Gitlin Todd, 2012, *Occupy Nation: The Roots, the Spirit, and the Promise of Occupy Wall Street*, HarperCollins, New York.
- Graeber David, 2004, *The New Anarchists*, w: Tom Mertes (red.), *A Movement of the Movements: Is Another World Is Really Possible?*, Verso Books, London.
- Graeber David, 2009, *Direct Action: An Ethnography*, AK Press, Oakland.
- Graeber David, 2013, *The Democracy Project. A History, a Crisis, a Movement*, Spiegel & Grau, New York.
- Hardt Michael, Negri Antonio, 2005, *Imperium*, tłum. Adam Kołbaniuk, Sergiusz Ślusarski, Wydawnictwo WAB, Warszawa.
- Hardt Michael, Negri Antonio, 2012a, *Declaration*, Argo-Navis, New York.
- Hardt Michael, Negri Antonio, 2012b, *Rzecz-pospolita. Poza własność prywatną i dobro publiczne*, tłum. Praktyka Teoretyczna, Korporacja Ha!Art, Kraków.
- Haywood James, 2011, *The Significance of Millbank*, w: Clare Solomon, Tania Palmieri (red.), *Springtime: The New Students Rebellions*, Verso Books, London.
- Henwood Doug, Kongresowe Biuro Budżetowe, 2012, *To naprawdę chodzi o 1%*, w: Clara Blumenkranz (red.), *Occupy! Sceny z okupowanej Ameryki*, tłum. Barbara Szelewa, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Jawłowska Aldona, 1973, *Drogi kontrkultury*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Jurkiewicz Małgorzata, Pieńkos Jolanta, 2008a, *Studenci dla demokratycznego społeczeństwa*, w: Małgorzata Jurkiewicz, Jolanta Pieńkos (red.), *Rewolucje 1968*, Wydawnictwo Agora, Warszawa.
- Jurkiewicz Małgorzata, Pieńkos Jolanta, 2008b, *Wydarzenia w Chicago*, w: Małgorzata Jurkiewicz, Jolanta Pieńkos (red.), *Rewolucje 1968*, Wydawnictwo Agora, Warszawa.
- Kazin Michael, 2012, *Amerykańscy Marzyciele. Jak lewica zmieniła Amerykę*, tłum. Michał Sutowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.

- Klein Naomi, 2008, *Mury i wylomy, czyli bariery i szanse. Doniesienia z linii frontu debaty o globalizacji*, tłum. różni, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Klein Naomi, 2004, *No Logo*, tłum. Hanna Pustuła, Świat Literacki, Izabelin.
- Kuligowski Waldemar, 2005, *Płeć kontrkultury*, w: Wojciech Burszta, Mariusz Czubaj, Marcin Rychlewski (red.), *Kontrkultura. Co nam zostało z tamtych lat?*, Wydawnictwo SWPS, Warszawa.
- Latour Bruno, 2010, *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, tłum. Aleksandra Derra, Krzysztof Abriszewski, Universitas, Kraków.
- Maffesoli Michel, 2008, *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, tłum. Marta Bucholc, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Majewska Ewa, 2008, *Kobiety do władzy*, w: Małgorzata Jurkiewicz, Jolanta Pieńkos (red.), *Rewolucja 1968*, Wydawnictwo Agora, Warszawa.
- Mertes Tom (red.), 2004, *A Movement of the Movements: Is Another World Is Really Possible?*, Verso Books, London.
- Offe Claus, 2004, *Rok 1968. Cztery hipotezy o historycznych następstwach ruchu studenckiego*, tłum. Marcin Miłkowski, „Krytyka Polityczna”, nr 6.
- Reed T.V., 2005, *The Art of Protest: Culture and Activism from the Civil Rights Movement to the Streets of Seattle*, University of Minnesota Press, London.
- Sale Kirkpatrick, 1973, *SDS*, Vintage Books, New York.
- Sennett Richard, 2006, *Korozja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*, tłum. Jan Dzierzgowski, Łukasz Mikołajewski, Muza, Warszawa.
- Sitrin Marina, 2012, *Jedno „nie”, wiele „tak”*, w: Clara Blumenkranz (red.), *Occupy! Sceny z okupowanej Ameryki*, tłum. Barbara Szelewa, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Solomon Clare, Palmieri Tania (red.), 2011, *Springtime: The New Students Rebellions*, Verso Books, London.
- Sowa Jan, 2008a, *Tęczowa rewolucja. Nowa Lewica lat 60.*, w: Małgorzata Jurkiewicz, Jolanta Pieńkos (red.), *Rewolucje 1968*, Wydawnictwo Agora, Warszawa.
- Sowa Jan, 2008b, *Ciesz się, późny wnuku! Kolonializm, globalizacja i demokracja radykalna*, Korporacja Ha!Art, Kraków.
- Sowa Jan, Szadkowski Krystian (red.), 2012, *EduFactory. Samoorganizacja i opór w fabrykach wiedzy*, Korporacja Ha!Art, Kraków.
- Stalder Felix, 2012, *Manuel Castells. Teoria społeczeństwa sieci*, tłum. Marek Król, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Standing Guy, 2011, *The Precariat: The New Dangerous Class*, Bloomsbury, London.
- Tarrow Sidney, 1994, *Power in Movement: Social Movements, Collective Action and Politics*, Cambridge University Press, New York–Cambridge.
- Touraine Alain, 2010, *Samotworzenie się społeczeństwa*, tłum. Agnieszka Karpowicz, Nomos, Kraków.
- Touraine Alain, 2011, *Mysleć inaczej*, tłum. Maciej Byliniak, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Young Robert, 2012, *Postkolonializm. Wprowadzenie*, tłum. Marek Król, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Wacquant Loïc, 2012, *Trzy kroki w stronę historycznej antropologii faktycznie istniejącego neoliberalizmu*, „Praktyka Teoretyczna”, nr 5.
- Wieviorka Michel, 2011, *Dziewięć wykładów z socjologii*, tłum. Agnieszka Trąbka, Nomos, Kraków.
- Williams Jeffrey, 2012, *Pedagogika długu*, tłum. Piotr Kowzan, Małgorzata Zielińska, w: Jan Sowa, Krystian Szadkowski (red.), *Edu-factory. Samoorganizacja i opór w fabrykach wiedzy*, Korporacja Ha!Art, Kraków.

SOCIAL POWER—AN ALTERNATIVE IN TIMES OF CRISIS

Summary

This article provides a comparative analysis of the functioning of direct democracy within two social movements, operating in different socio-cultural conditions: the American student movement of the 1960s, and the Occupy Wall Street (OWS) movement of 2011. The author assumes that the idea of direct democracy is evolving in terms of tactics and consistently developing in the course of succeeding social movements and struggles. To prove the point, the author analyzes student counter-culture organizations and OWS in regard to their relation to violence, the idea of alternative governance by the social movement, human relations inside the movement, and the concept of the enemy in respect to which the alternative is being formed.

Key words/słowa kluczowe

direct democracy / demokracja bezpośrednia; counter-culture / kontrkultura; Occupy Wall Street; power / władza